



Papież Franciszek

W Bożym zamyśle ludzka komunikacja jest istotnym sposobem, aby żyć w komunii. Człowiek, będący obrazem i podobieństwem Stwórcy, jest zdolny do wyrażania i dzielenia się tym, co prawdziwe, dobre, piękne. Potrafi opowiedzieć o swoim doświadczeniu, budując w ten sposób pamięć i zrozumienie wydarzeń. Jednak jeśli podąża za swoim zarozumiałym egoizmem, może w sposób wypaczony wykorzystywać zdolność komunikacji, jak to ukazują od samego początku wydarzenia biblijne Kaina i Abla oraz wieży Babel (por. Rdz 4, 1-16; 11, 1-9). Wypaczenie prawdy jest typowym objawem tego zakłócenia, zarówno w płaszczyźnie indywidualnej, jak i zbiorowej. Natomiast dochowując wierności logice Boga, komunikacja staje się miejscem wyrażania własnej odpowiedzialności w poszukiwaniu prawdy i budowaniu dobra. † Dzisiaj, w sytuacji coraz szybszej komunikacji oraz w obrębie systemu cyfrowego, jesteśmy świadkami zjawiska tzw. „fałszywych wiadomości”. [...] Najlepszym antidotum na fałsz nie są strategie, tylko ludzie wolni od chciwości, gotowi do wysłuchania, poprzez trud szczerego dialogu pozwalający wyłonić się prawdzie; osoby pociągnięte dobrem, biorące na siebie odpowiedzialność za używanie języka.

Jeśli drogą wyjścia z rozprzestrzeniania się dezinformacji jest odpowiedzialność, to szczególnie zaangażowanym jest ten, kto z urzędu jest zobowiązany do bycia odpowiedzialnym za informowanie, czyli dziennikarz – strażnik wiadomości.

We współczesnym świecie nie tylko wykonuje on pracę, lecz także prawdziwą, w pełnym tego słowa znaczeniu, misję. W szale wieści i wirze gorących tematów jego zadaniem jest przypominanie, że w centrum wiadomości nie jest szybkość w jej nadaniu i wpływ na odbiorców, lecz osoby. Informowanie to formowanie; ma ono coś wspólnego z życiem ludzi.

Z tego powodu poprawność źródeł i strzeżenie komunikacji są prawdziwymi procesami rozwoju dobra, które rodzą zaufanie i otwierają drogi jedności i pokoju. Chciałbym zatem skierować zachętę do krzewienia dziennikarstwa pokoju. Nie rozumiem przez to wyrażenie dziennikarstwa „dobrodusznego”, zaprzeczającego istnieniu poważnych problemów i przyjmującego clikie tony. Mam na myśli, przeciwnie, dziennikarstwo bez udawania, wrogie fałszom, sloganom dla efektu i spektakularnym deklaracjom. Dziennikarstwo pojmujące siebie jako służba wszystkim ludziom.

*Fragmenty Orędzia na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*